Nr. 97. Kraków, niedziela 28 kwietnia 1912. Rocznik XXI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Przed świętem robotniczem.

Nadchodzi dzień święta robotniczego, pierwszy maj.

Znowu, jak co roku, miliony robotników po całym świecie swymi strejkami, pochodami i zgromadzeniami zademonstrują swą solidarność międzynarodową, braterstwo broni, swą wzrastającą potęgę. Wstrząsną całym ustrojem kapitalistycznym, rzucą mu swe groźne: Pamiętaj o śmierci! Znowu, jakby przy jaskrawym wybuchu magnezyi, ujrzymy groźną przepaść, dzielącą świat proletaryacki od świata kapitalistycznego. Ujrzymy społeczeństwo, rozdarte rozwojem kapitalistycznym na dwie połowy. Dwa światy staną przeciw sobie. Dwie armie zmobilizowane. I wionie ku nam duchem nowego, przyszłego ustroju!

Rokrocznie święto majowe obchodzimy przy odmiennych warunkach. Przeciwieństwa klasowe rosną. Znaczenie święta majowego wzrasta. Wzrasta, powiadamy, a nie zmniejsza się, a to z następujących powodów. Gdy socyalizm był li tylko grupką lub nawet większą grupą ideologów, gdy ruch robotniczy był jeszcze w kolebce, wówczas praca codzienna nie zakrywała przed nim dalekiej perspektywy — ku celom ostatecznym. Ruch nie był zróżniczkowany. Lecz dziś, gdy ruch dojrzał, gdy szerokiemi rzekami rozlał się po świecie całym, gdy stał się potężnym mechanizmem, pracującym w tysiącach związków zawodowych, konsumów, rad gminnych, sejmów, parlamentów, gdy cały się oddał twórczej pracy w poszczególnych komórkach naszego ustroju — dziś sprawa stoi inaczej. Dziś nasza praca codzienna po konsumach i redakcyach, gminach i związkach pochłania nas tak, specyalizuje nasz ruch według gałęzi poszczególnych w takim stopniu, absorbuje nas codziennemi drobnemi troskami tak, że coraz bardziej musimy tęsknić do dnia wypoczynku. Nie mówimy o biernym wypoczynku od pracy, lecz o święcie czynu! Chcemy choć raz w roku oderwać się od szarej, znojnej pracy codziennej, obejrzeć się na drogę odbytą, przeglądnąć swe zdobycze i razem — wszyscy, z całego świata razem, po bratersku sobie dłoń podawszy — stanąć w obliczu naszych celów ostatecznych, naszych ideałów socyalistycznych.

„Słoneczny blask, i ducha świt
I myśli lot, i szczęsny byt..."

„Oto nasz cel i był i będzie", — śpiewamy w „marszu socyalistów", ogarniając wzrokiem rzesze robotnicze, śpieszące na demonstracye majowe. Ten wzlot ducha, ten entuzyazm, ten poryw majowy coraz bardziej, a nie coraz mniej jest nam potrzebny.

I święto majowe wobec tego, wraz z rozwojem ruchu staje się coraz to ważniejszym czynnikiem, podkreślając wśród morza naszych drobnych żądań i reform nasze ostateczne ideały, podkreślając całą rewolucyjną istotę naszej walki o wyzwolenie.

A poza tą jest jeszcze inna przyczyna, dlaczego dzień święta majowego staje się coraz to donioślejszym.

Wspomnieliśmy już, że walka klasowa staje się wciąż ostrzejszą. Żelazne pierścienie burżuazyjne po parlamentach i izolacya socyalnej demokracyi aż nadto dobrze o tem świadczą. To samo stwierdza statystyka strejków. A taki lokaut budowlanych w Niemczech, taki strejk generalny w Szwecyi, taka walka miliona górników angielskich — są wielkiemi ilustracyami tego nieuniknionego procesu. Nie potrzebujemy bawić się w iluzye solidarystyczne i oparci na potędze zorganizowanego proletaryatu śmiało możemy zajrzeć w oblicze historyi, zajrzeć w przyszłość. Albowiem historya i przyszłość nam niosą zwycięstwo!

Szaleją żywioły świata kapitalistycznego, świata wyzysku i niewoli. Szaleje militaryzm i imperyalizm. Lud pracy ugina się pod ciężarami wojskowymi. Rosya z Anglią grabią Persyę, Włochy Tripolis, Francya podbija Marokko. Płoną chciwe oczy różnych podżegaczy kolonialnych, ciągną się ku koloniom zaborcze łapy finansowego, handlowego i przemysłowego kapitału. W Europie co chwila wstaje straszne widmo europejskiej wojny.

A w ustawodawstwie ochronnem, socyalnem panuje — jak słusznie zaznacza majowa odezwa socyalnej demokracyi Niemiec — stagnacya. Na tem polu nic prawie doniosłego się nie dzieje. Losy naszego austryackiego projektu ubezpieczenia na starość wymownie ilustrują ten fakt.

Wróg nasz organizuje się coraz lepiej. Syndykaty, kartele, czarne listy opornych robotników, kasy wzajemnej asekuracyi od strejków, żółte związki, agencye Pinkertońskie — sporo oręża jest jeszcze w arsenałach kapitalizmu! Lecz — nie pomoże nic. Klasa robotnicza jest coraz silniejszą, liczniejszą, coraz lepiej uświadomioną, coraz bardziej zorganizowaną. Codzień to tu, to tam szturmuje pozycye wroga, odbiera mu to jeden, to drugi fort. I idzie wciąż dalej, wciąż dalej!

Coraz bezczelniej naciera zorganizowany kapitał, coraz większy zapał militarno-imperyalistyczny ogarnia klasy rządzące. Lecz robotnik, to klasa silna, młoda, pełna zapału, pełna wiary.

...„Choć burza wrogich żywiołów wyje,
Chociaż nas gnębią siły ponure,
Choć dziś niepewne jutro niczyje"!

Teraz dobrze widzimy, jakie wielkie znaczenie ma pierwszy maj. Jest on radosnym okrzykiem kroczącej armii proletaryatu. Coraz ostrzej ścierają się ze sobą klasy, dwa zasadnicze obozy społeczne. Jeśli tak, to dzień pierwszego maja, to jakby próbna mobilizacya naszych sił, to rewia generalna naszej armii.

Hamburscy „szarfmacherzy" za świętowanie 1 maja lokautowali robotników. W tym fakcie tkwi instynkt klasowy, kapitalistyczny. Ci ludzie

O. L. D'OR.

WYNALAZCA.

(Z rosyjskiego przełożył J. S.).

Poczciwy chłopek Pantelej siedział przed swą chatą i przyglądał się ptakom, unoszącym się lekko w powietrzu.

— Widzisz go, szelma, jak to macha skrzydłami — rozmyślał.

Patrzał, patrzał i nagle wzięła go złość.

— Ot, takie stworzenie bez duszy, jak to lata w powietrzu, a chrzczony człowiek siedzi na ziemi i ani rusz w górę. Zagniewał się Pantelej, wszedł do izby, wziął siekierę, piłę, deski, wyniósł to wszystko przed chatę i począł majstrować.

— Zobaczymy, czy nie polecę — syknął przez zaciśnięte zęby.

W ciągu dni trzech coś rąbał, strugał, piłował. W ciągu następnych trzech dni kuł żelazo, wreszcie począł sklecać deski olbrzymimi, metrowymi gwoździami.

W dziesiątym dopiero dniu uśmiechnął się z zadowoleniem i rzekł:

— Dzięki Bogu! Maszyna gotowa. Teraz i ja polecę.

Wieść o zamierzonym wzlocie obleciała z szybkością błyskawicy całą wieś, i wszyscy, od dziecka do dziada, zbiegli się do podwórza Pantelejowego.

— Na tem chcesz lecieć? — pytali zdumieni chłopi, tykając zgrubiałymi palcami przyrząd do latania, przypominający ni to beczkę, ni to łódkę, ni to koryto.

— Tak, na tem polecę.

— Do góry, czy do dołu?

— Pewnie, że do góry.

— Gadaj zdrów.

Poczęto żartować, śmiać się, kpić. Wynalazca odcinał się, jak mógł.

Od żartów przyszło do kłótni, coraz gorętszej, która niewiadomo czemby się skończyła, gdyby nie wdała się nowa osoba — sam pan wójt.

— Co to za harmider? — ze złością huknęła władza.

Obecni poinformowali wójta o projektowanym wzlocie.

Z zaciśniętemi pięściami rzucił się wójt na Panteleja.

— Nauczę ja cię latać! Na jakiej podstawie chcesz latać? Papier na to masz?

Wynalazca chciał coś rzec w swej obronie, przeszkodził temu jednak wójt, palnąwszy go w ucho.

— Ano, bracia — zwrócił się wójt do dziesiętników — pokażcie mu, jak to chłopi latają.

Dziesiętnicy rozciągnęli wynalazcę na wynalezionym przez niego przyrządzie, wójt zaś kazał podać sobie setny bat i począł nim chrzcić Panteleja, powtarzając:

— Będziesz latał, dyabli synu? Będziesz, będziesz?

— Oj, nie będę! Oj nie będę! — darł się nieszczęsny lotnik, wywijając w powietrzu nogami. — Jak Boga kocham, nie będę.

Zmęczony wójt odrzucił wreszcie bat i rozkazał:

— Odprowadzić go razem z maszyną do kancelaryi prystawa! *)

Panteleja prowadzono pieszo. Maszynę zaś umieszczono na wozie, do którego wprzęgnięto parę silnych wołów. Te jednak nie mogły ruszyć z miejsca tak znacznego ciężaru, trzeba było więc przyprządz drugą jeszcze parę.

* * *

Nazajutrz zameldowano posłusznie panu prystawowi:

— Bonbiarza przyprowadziliśmy.

— Bo-o ombiarza?

— Tak, wasze wysokorodje. Bonbę zmajstrował i chciał na niej latać.

— Co za głupstwa! Któż lata na bombie?

— Niech wasze wysokorodje raczy spojrzeć.

*) Komisarz policyi.

— chociażby na razie z materyalną szkodą dla siebie — nie chcą pozwolić, by robotnik mógł głowę podnieść, by śmiał świętować nie wówczas, gdy mu kapitalista i tradycya pozwalają, lecz wówczas, kiedy sam on chce. Lecz czasy samowładztwa kapitału mijają już bezpowrotnie!

A więc i u nas w Galicyi zorganizujmy święto robotnicze tak, by wypadło naprawdę potężnie. Łączmy się z całym proletaryatem międzynarodowym! Występujmy masowo w tym dniu zbratania całego ludu pracującego! Nadchodzi dzień przeglądu naszych sił, naszych wpływów. Nadchodzi wielki dzień!

Gotujmy się do obchodu majowego!

Najbliższe zadania parlamentu.

Z przebiegu kilkudniowych obrad Izby posłów widocznem jest, że Izba chce pracować i że może pracować, czego najlepszym dowodem jest gładkie załatwienie w pierwszem czytaniu kilku przedłożeń, między którymi są tak ważne jak pragmatyka służbowa dla funkcyonaryuszy państwowych. Swoją drogą podnieść należy, że rząd w niczem się nie przyczynił do tego uporządkowania stosunków parlamentarnych; rząd hr. Stürgkha swą nieudolnością, brakiem inicyatywy wpływa na parlament ujemnie.

Najważniejszą sprawą, około której obraca się cała polityka wewnętrzna, jest ciągle ugoda czesko-niemiecka. Od lata r. z. „robi się" tę ugodę, ale nie osiągnięto dotąd porozumienia co do żadnego ważniejszego punktu. Cały kompleks spraw do tej ugody przywiązanych spoczywa w komisyach i subkomitetach sejmu czeskiego, które od czasu do czasu zbierają się na posiedzenia z tym wynikiem, że decyzyę ciągle odracza się na termin późniejszy.

Jedna rzecz w parlamencie udała się, a to także bez udziału rządu. Mianowicie udało się usunąć obstrukcyę z komisyi budżetowej w ten sposób, że przedłożenie o włoskim fakultecie prawniczym przekazano osobnemu subkomitetowi, co naturalnie oznacza odroczenie na nieokreślony czas słusznego żądania Włochów. Pozbywszy się tej sprawy, komisya budżetowa przystąpiła do swego właściwego zadania i zaraz na początku natrafiła na dwa grzechy z czasów Bienertha, mianowicie na samowolę byłego minist a handlu Weiskirchnera, który bez zapytania się parlamentu zakupił akcye południowo-niemieckiego towarzystwa żeglugi na Dunaju i wypłacił towarzystwu „Austro-Amerykana" milionową subwencyę. Jak dalece niekonstytucyjnym był ten postępek, wynika z referatu sprawozdawcy Steinwendera, który — aczkolwiek jest rządowcem całą duszą — gani to postępowanie i żąda gwarancyi, że coś podobnego w przyszłości się nie powtórzy. Zadaniem więc komisyi i parlamentu jest przeprowadzenie obrad nad budżetem, aby w przyszłości żaden rząd nie miał wymówki, że z powodu opieszałości parlamentu był w przymusowem położeniu robienia wydatków bez uchwały.

Dalszem ważnem zadaniem parlamentu jest załatwienie reformy finansowej. Wszystkie stronnictwa, opozycyjne i rządowe, mają interes w usunięciu coraz bardziej rosnącego deficytu. Rozchodzi się tylko, jak ten cel osiągnąć. Jedynie socyalni demokraci wystąpili w tym kierunku z konkretnymi propozycyami, żądając zaprowadzenia takich podatków, które odpowiadałyby zasadzie sprawiedliwego rozdziału ciężarów.

Specyalnie dla Galicyi ważną jest sprawa noweli kanałowej. Nad tą sprawą unosi się ciągle sprzeczność między interesami Galicyi a krajów alpejskich oraz sprzeczność między interesami przemysłu a rolnictwa. Cała reprezentacya polska Galicyi, socyaliści i Koło polskie, żąda najrychlejszego uchwalenia noweli, ale rząd nic dotąd nie zrobił, aby usunąć groźbę obstrukcyjną radykałów niemieckich i nic nie zrobił, aby żądanie krajów alpejskich o kompenzatę wprowadzić na normalne tory układów. A tymczasem nowela leży w komisyi; nie widać pomocy rządu w przyśpieszeniu jej uchwalenia.

Dla proletaryatu najważniejsze znaczenie ma ustawa o ubezpieczeniu społecznem, której losy niedawno przedstawił czytelnikom „Naprzodu" tow. poseł Hudec w seryi artykułów. Od tego czasu sprawa nie posunęła się ani o krok naprzód. Dowodzi tego wynik ostatniego posiedzenia subkomitetu, z którego zdajemy sprawę w następnym artykule.

Sprawa ubezpieczenia społecznego w błędnem kole.

Sprawa ubezpieczenia społecznego znajduje się na najgorszej drodze. We czwartek zebrał się znowu subkomitet dla ubezpieczenia społecznego. Po dłuższej przerwie obrad subkomitetu, którą zarządzono dla zajęcia przez poszczególne stronnictwa stanowiska w sprawie różnych spornych kwestyj i wniosków, miano przystąpić do ostatecznego głosowania.

Tymczasem, jak oświadczył poseł Biały, Koło polskie nie zajęło stanowiska w tej sprawie, mimo iż z jego łona wyszły dwa wnioski, godzące w projekt rządowy. Mamy na myśli wnioski posłów Białego i Buzka, omówione swego czasu w „Naprzodzie" przez posła tow. Hudeca, Koło polskie zadowoliło się wybraniem subkomitetu do rozważenia tej sprawy, któremu się wcale nie spieszy. Konserwatyści i ludowcy chcą bowiem całą tę sprawę ubić a przynajmniej odwlec.

W imieniu socyalistów oświadczył się tow. Smitka przeciw wnioskowi posła Białego oraz posła Buzka o wyodrębnieniu Galicyi w sprawie ubezpieczenia społecznego a za wnioskiem socyalistycznym, a mianowicie za odrębnem ubezpieczeniem robotników i samodzielnych i za oddaniem zarządu ubezpieczenia Kasom chorych.

Dr Licht imieniem niemieckiego Związku narodowego oświadczył się za otwarciem dyskusyi szczegółowej nad projektem rządowym.

Ks. Krek imieniem Słoweńców, Schoisswohl imieniem chrześcijańsko-społecznych i Kratochwil imieniem Czechów stanęli również w obronie projektu rządowego.

Dr Okuniewski (Rusin) oświadczył się za przymusowem ubezpieczeniem robotników a dobrowolnem samodzielnych oraz za oddaniem administracyi ubezpieczenia społecznego Kasom chorych.

Przeciw wnioskowi dra Lichta wystąpili posłowie tow. Winter i Smitka. Poseł tow. Smitka wskazał, że nie można przecież naprzód nad szczegółami obradować, a później nad zasadami projektu.

Dr Licht zmienił swój wniosek w tym kierunku, żeby wybrano referenta, któryby przejrzyście przedstawił pełnej komisyi te kwestye sporne i rozbieżne wnioski. W tej formie przyjęto wniosek posła Lichta a referentem wybrano posła ks. Kreka.

Sprawa ta więc znowu doznała odwleczenia. Zamiast rozstrzygnąć ostatecznie wyłonione wnioski odesłano sprawę bez załatwienia do pełnej komisyi.

Jeżeli dalej w ten sposób będzie się postępowało, odsyłając projekt z komisyi do subkomitetu, z subkomitetu do komisyi, to sprawa ubezpieczenia społecznego nigdy nie będzie załatwioną.

Dlatego też w dniu demonstracyj majowych sprawa ubezpieczenia społecznego musi nabrać specyalnego znaczenia. Proletaryat musi z całą energią wypowiedzieć się za najszybszem załatwieniem tej tak doniosłej dla klasy pracującej sprawy.

Parlament.

Wiedeń, 27 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi dla urzędników państwowych o ustawowem uregulowaniu awansu

pomocników kancelaryjnych

i płac oficyantów.

Po referacie posła Marckhla zabrał głos minister spraw wewnętrznych bar. Heinold, który oświadczył się przeciw ustawowemu uregulowaniu tej sprawy, szczególnie ze względu na podoficerów, mających certyfikat. Wnioski referenta

---

Bonba na podwórzu leży. Dwie pary wołów ledwo ją dowlokły.

Prystaw zbliżył się do okna i ujrzał leżący na wozie olbrzymi jakiś drewniany sprzęt. Wzruszył ramionami i rzekł:

— Nic nie rozumiem.

— Wasze wysokorodje, ta bonba inaczej jeszcze nazywa się maszyna do latania.

Prystaw aż podskoczył.

— Czemuż milczeliście, durnie! — zawołał. — Przecie to jest statek napowietrzny. Zaraz to zauważyłem. Czy wiecie durnie, żeście aresztowali wielkiego człowieka, wielkiego wynalazcę? Być może stanie się on dumą naszej ojczyzny. Uwolnić go natychmiast i przyprowadzić do mnie!

Przyprowadzo Panteleja. Prystaw przyjął go bardzo łaskawie, dał mu dwadzieścia kopiejek na piwo i począł zastanawiać się, dokądby skierować tego wielkiego wynalazcę.

— Skieruję go do marszałka szlachty. To człek wykształcony i może dużo zrobić.

Posłał więc prystaw Panteleja do marszałka szlachty, wystosowawszy do tego uczonego potentata list następującej treści:

„Mam zaszczyt zawiadomić waszą humanitarną ekscelencyę, że chłopek ów, którego wynalazek przewyższa wszystkie wynalazki Zeppelina, mnie zawdzięcza wszystko. Ja go odszukałem i dostarczyłem środków dla zbudowania wspaniałej maszyny, latającej stokroć lepiej od każdego ptaka, nawet zagranicznego. Sądzę, iż sprawiedliwość wymaga, aby to stało się wiadomem ojczyźnie".

Dwie pary wołów wlekły flegmatycznie napowietrzny statek do pobliskiego miasta powiatowego.

A wynalazca nie dreptał już obok pieszo, lecz zasiadł dumnie na swym przyrządzie, jak jaki król na tronie.

* * *

Jednak marszałek inaczej się zapatrywał na całą tę sprawę.

— Gdyby chłopi zaczęli zajmować się budowaniem aeroplanów — pomyślał — to kto będzie pracował na roli? Tak być nie może.

Wobec tego przyjął Panteleja zimno.

— Cóż to, bratku, głupstwami sobie głowę zawracasz? — zapytał wynalazcę.

Wynalazca milczał.

— Budować statki napowietrzne, to nie twoja rzecz, bratku. Twoją rzeczą jest uprawiać rolę, a nie gapić się w niebo.

Pantelej bąknął nieśmiało:

— Jakże mam uprawiać ziemię, kiedy jej wcale nie mam?

Marszałek zmarszczył brew i krzyknął:

— Cóż to, ośmielasz się takie słowa mi mówić? Zobaczymy. Hej, ludzie! Odprowadzić go do naczelnika powiatu!

W godzinę później znów wlekły dwie pary wołów statek napowietrzny. Wynalazca znów szedł obok pieszo, otoczony strażnikami.

* * *

Gdzie się znajduje obecnie Pantelej i jego statek napowietrzny — niewiadomo.

Do gazet przedostała się wieść o wielkim wynalazku chłopka rosyjskiego. Jedni reporterzy utrzymują, iż wynalazek jest genialny i samolot lata jak ptak. Inni, przeciwnie, kpią z tego statku i zapewniają, iż sam wynalazca rozczarował się i porzucił myśl zbudowania maszyny do latania, a przyrząd swój spalił w piecu. O tem zaś, gdzie przebywa Pantelej, chodzą sprzeczne wieści: jedni zapewniają, iż zamieszkał on u ministra finansów i pracuje po 25 godzin na dobę nad swym wynalazkiem, mając zabezpieczone utrzymanie. Inni twierdzą, że Pantelej ma zabezpieczone utrzymanie... w więzieniu. Optymiści mówią:

— O, nasz Pantelej utrze nosa różnym Zeppelinom i Wrightom!

— Bajki, prześwietny sądzie! — śmieją się sceptycy.

Tak, czy inaczej, Wright i Zeppelin czekają i chodzą do czasu z nieutartymi nosami.

Połączone są z wydatkiem $4^{1}/_{2}$ miliona koron. Rząd obstaje przy uregulowaniu tej sprawy w drodze rozporządzenia.

Poseł tow. dr Marek oświadczył się za wnioskiem referenta, wyrażając nadzieję, że będzie on jednomyślnie przyjęty. Ponieważ pomocnicy i oficyanci kancelaryjni znajdują się w wielkiej nędzy, rząd — jak mowca ma nadzieję — odstąpi od dotychczas zajmowanego stanowiska i zastosuje się do życzeń tej kategoryi funkcyonaryuszów państwowych.

Po przemówieniach posłów Matakiewicza, Szmerala (czesk. soc. dem.) i Jerzabka dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych posłów Breitera i Burzivala. Po ich przemówieniach ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym w sprawie reformy

podatku domowo-czynszowego.

Po kilku przemówieniach obrady nad tym przedmiotem przerwano.

O aresztowanie posła.

Poseł tow. Pernerstorfer w zapytaniu do prezydenta wskazał na naruszenie nietykalności poselskiej przez aresztowanie podczas wyborów w Wiedniu posła tow. Hillebranda, mimo że się jako poseł wylegitymował. Zapytuje więc prezydenta, czy skłonny jest w sprawie tej wdrożyć dochodzenie, przesłuchać także posła Hillebranda i donieść o wyniku tych dochodzeń.

Prezydent odpowiedział, że temu życzeniu uczyni zadość.

Przesilenie kredytowe w Galicyi.

Poseł Daszyński wniósł interpelacyę w sprawie nędzy gospodarczej w Galicyi z powodu przesilenia w stosunkach kredytowych.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne we wtorek.

* * *

Akcya polskich posłów soc.-dem. w sprawie przesilenia budowlanego w Galicyi.

Do prezydenta ministrów hr. Stürghka przybyło wczoraj prezydyum polskiego klubu socyalno-demokratycznego, aby zwrócić uwagę rządu na krytyczne położenie, w jakim znajduje się cały przemysł budowlany w Galicyi i prosi o pomoc. Wskutek nagłego ograniczenia kredytu bankowego jedyny wielki przemysł w Galicyi, mianowicie budowlany, znalazł się w nadzwyczaj trudnem położeniu. W miastach panuje zupełny zastój w robotach budowlanych, mimo, że sezon już dawno się rozpoczął. Posłowie przedstawili hr. Stürgkhowi szczegółowe propozycye dla zwalczenia tego przesilenia, wnosząc, aby rząd zapobiegł brakowi pracy i wynikającej stąd klęsce dla kraju w ten sposób, by zarządził podjęcie na większą skalę budowli państwowych.

Hr. Stürgkh omawiał z deputacyą szczegółowo tę sprawę i propozycye poruszone i oświadczył, że rząd chętnie tej ważnej sprawie poświęci pełną uwagę i po porozumieniu z interesowanymi ministrami wystąpi ze stosownemi propozycyami.

Przeciw policyjnej władzy karnej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi prawniczej przyszła pod obrady ustawa w sprawie postanowień karnych w drodze administracyjnej.

Poseł dr Lieberman postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą sprawą i sprzeciwił się rozpoczęciu dyskusyi szczegółowej. Ludność cierpi wiele z powodu braków w przestarzałej administracyi politycznej. Nierozsądkiem byłoby, by parlament ludowy zamiast wielkiej reformy dał ludowi rozszerzenie karnej władzy władz policyjnych i politycznych. Ta rozszerzona władza prowadziłaby do szykan i uciśnienia nielubianych stronnictw politycznych i obywateli. Przyznanie większej władzy karnej władzom policyjnym i politycznym nie odpowiada życzeniu ludności. Istnieje wiele bardziej ważnych postulatów; niema np. ustawy gwarantującej odpowiedzialność państwa za winy spowodowane przez urzędników. Koniecznem jest rozszerzenie ochrony ludności, która w wielu wypadkach jest bezsilną wobec nadużyć urzędników. Zanim ta ochrona nie będzie ustawowo ustaloną, kraj politycznie ujarzmiony jak Galicya nie może bez sprzeciwu zgodzić się na rozszerzenie władzy karnej organów policyjnych.

Poseł Ofner oświadczył, że tylko wtenczas będzie za ustawą, jeżeli równocześnie nastąpi reforma postępowania karnego policyjnego.

Na tem dyskusyę przerwano.

Nieudała demonstracya włoska.

Wyprawa na Dardanele i na wyspy archipelagu morza Egejskiego zakończyła się zupełnem fiaskiem, gdyż — jak właśnie źródła urzędowe przyznają — flota została odwołaną i wróciła do portów włoskich. W ten niechlubny sposób zakończyła się akcya, która miała być najsilniejszym naciskiem na Turcyę, aby zgodziła się na pośrednictwo mocarstw i na „przyjacielskie" rady Rosyi.

Nie ulega teraz wątpliwości, że Włochy urządziły swą wyprawę na Dardanele w porozumieniu z Rosyą. Przyznał to pośrednio rosyjski minister spraw zewnętrznych Sazonow, który oświadczył, że między Rosyą a Włochami w żadnym kierunku nie istnieje przeciwieństwo interesów. Z języka dyplomatycznego, przetłómaczywszy to na zwykły, oznacza to, że oba państwa, mimo przynależności do dwóch przeciwnych grup, mają wspólny interes w osłabieniu Turcyi z tą różnicą, że Włochy dążą do tego celu wojną, Rosya zaś akcyą dyplomatyczną. Włochy sądziły, że przez napad na Dardanele i groźbę wylądowania pod Konstantynopolem uzyskają odstąpienie Tripolisu; Rosya zaś sądziła, że przez dyplomatyczną akcyę uzyska wolny przejazd przez Dardanele i cofnięcie wojsk tureckich z Persyi.

Oba te państwa przerachowały się, a zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie Anglii. Faktem jest, że Anglia mimo porozumienia z Rosyą niechętnie widziałaby, gdyby otrzymała w Rosyi jeszcze jednego rywala na morzu Śródziemnem, co nastąpiłoby, gdyby rosyjska flota czarnomorska miała wolny przejazd przez Dardanele. Faktem dalej jest, że Anglia mimo swych tradycyjnych względów wobec Włoch nie mogła zupełnie opuścić swej również tradycyjnej polityki utrzymania całości Turcyi, a obydwa te fakta złożyły się na to, że Anglia przez wysłanie swej floty w pobliże teatru wojny dała Włochom do zrozumienia, że nie dopuści do poważnej akcyi względem Dardanelów i Konstantynopola.

Dziś rzeczy stoją więc tak, że Włochy po bezskutecznem bombardowaniu wjazdu do cieśniny i po próbie obsadzenia kilku wysp zaniechały dalszej akcyi, ale pytanie jest, na jak długo? Przyznać należy, że Włochy są w przymusowem położeniu. Zaangażowawszy się w Tripolisie bez nadziei złamania oporu Turcyi na tym teatrze wojny, szukają najdogodniejszej dla swego celu metody wywarcia skutecznego nacisku na Turcyę. Jedynie skuteczną metodą byłby rzeczywiście atak na Konstantynopol i stąd wypływa obawa, że Włochy prędzej czy później wyłamią się z pod obawy przed Anglią i spróbują w większych rozmiarach użyć swej siły morskiej przeciw Turcyi. W chwili, gdy to nastąpi, Rosya niezawodnie również wystąpi przeciw Turcyi, a za tem wystąpieniem musi pójść ogólny ruch mocarstw za jedną i drugą stroną.

W tej ewentualności leży największe niebezpieczeństwo dla pokoju i dlatego mocarstwa najbardziej interesowane, to jest Austrya i Niemcy z jednej, a Anglia i Francya z drugiej strony dokładają wszelkich starań, aby usunąć przyczyny umożliwiające tę ewentualność. Środki do osiągnięcia tego celu są dwojakie: zneutralizowanie Dardanelów, albo zakończenie wojny, ale szczególnie drugi środek jest niemożliwy do urzeczywistnienia, ponieważ Turcya nie zgodzi się na odstąpienie Tripolisu, a Włochy za głęboko zabrnęły, aby teraz mogły się cofnąć. Świadomość tego niebezpieczeństwa ciąży też nad Europą, wywołując coraz nowe kombinacye wojenne, a zwolennikom zbrojeń dają sposobność do żądania coraz nowych zbrojeń. W rezultacie tak wojna jak i zbrojny pokój rujnują Europę.

* * *

Telegramy.

Rzym. Ag. Stefani donosi z Buchemer: Onegdaj i wczoraj przedsięwzięto rekonesanse na placu walki z dnia 23 b. m. koło Derny. Natrafiono na przeszło 100 zwłok żołnierzy tureckich.

Londyn. Biuro Reutera stwierdza, że Porta dotąd nie powzięła żadnego postanowienia co do otwarcia Dardanelów. Należy się jednak spodziewać, że wkrótce przedsięwzięte będą kroki, aby jak najszybciej zezwolono na przejazd okrętów neutralnych.

Odpowiedź Porty a mocarstwa.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg." donosi, że między mocarstwami toczy się wymiana not w sprawie odpowiedzi tureckiej. Mocarstwa według tej odpowiedzi przekonane są, że na podstawie zrzeczenia się zwierzchności Turcyi nad Tripolisem pokój jest niemożliwy. Ten sam dziennik donosi, że wiadomości, jakoby Rosya chciała odłączyć się od mocarstw i na własną rękę działać wobec Turcyi, są nieprawdziwe, jak również zaprzeczają w tutejszej ambasadzie rosyjskiej p głosce o dążeniu floty czarnomorskiej ku Dardanelom.

Enver-bej żyje.

Salonika. Z kół zaprzyjaźnionych z Enver-bejem donoszą, że 23 b. m. nadszedł od niego telegram zawiadamiający, że jest on zupełnie zdrów.

Przegląd polityczny.

O uniwersytet ruski. „Slavische Korresp." donosi: Wczoraj odbyło się posiedzenie posłów Związku ukraińskiego, do którego należą klub ukraiński, klub Rusinów bukowińskich i Rusini radykalni, w sprawie uniwersytetu ruskiego. Uchwalono sprawę tę traktować jako obchodzącą wszystkich ruskich parlamentarzystów Izby panów i Izby posłów. Delegatami, którzy są upoważnieni do pertraktowania w tej sprawie, wybrano posła Kost'ia Lewickiego jako przewodniczącego tej komisyi wykonawczej, dalej profesora uniwersytetu praskiego dra Horbaczewskiego, dra Dniestrzańskiego, dra Kolessę i Smal-Stockiego.

KRONIKA.

Kraków. 27 kwietnia.

Nowiny krakowskie.

Losy procesów wyborczych. Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości zażądało od krakowskiego sądu krajowego i powiatowego aktów wszystkich procesów karnych, wytoczonych z powodu oszustw przy zeszłorocznych wyborach do parlamentu. Terminy niektórych z tych procesów były już rozpisane, więc sąd odwołał je i wszystkie akta odesłane zostały do ministerstwa.

Z ruchu ludności. Według sprawozdania miejskiego biura statystycznego w miesiącu lutym małżeństw zawarto 222; urodziło się żywo 411 (chłopców 224, dziewcząt 187, ślubnych 327, nieślubnych 84) nieżywo 13; zmarło ogółem 339 (Krakowian 245, obcych 94, mężczyzn 183. kobiet 156). Ze względu na przyczynę śmierci zmarło na gruźlicę 80 osób na choroby dróg oddechowych 49, na choroby organiczne serca 42, na błonicę 4, na płonicę 4, na dur brzuszny 2.

W lutym zaszło w Krakowie 119 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 28 obcych leczonych w szpitalach. Na płonicę zapadło 24 osób, na odrę 17, na dur brzuszny 8, na ospicę 25, na błonicę 21, na krztusiec 7, na jaglicę 3 itd.

W dzielnicy VIII (Kazimierz) zaszedł 1 wypadek ospy z przebiegiem śmiertelnym. W szpitalu św. Łazarza zmarł 1 chory na ospę, przywieziony z poza Krakowa.

Zmian w stanie posiadania realności zaszło 64, z czego 31 przez kontrakt kupna.

Na targowicę miejską spędzono ogółem 8086 sztuk bydła, z czego sprzedano do Krakowa 6995 sztuk, w tem 1619 sztuk bydła grubego, cieląt 2185, trzody chlewnej 3175, owiec i kóz 16.

Przygotowania do rozszerzenia tramwaju. Komisya drogowo-kanałowa na wczorajszem posiedzeniu przeprowadziła dyskusyę nad wyborem rodzaju materyału brukarskiego i szerokością ulic, celem uporządkowania torów jezdnych przy sposobności przeprowadzenia nowej lini tramwaju na przestrzeni od trzeciego mostu na Wiśle, przez ulice Starowiślną, Gertrudy, Dominikańską, Zwierzyniecką i Kościuszki do klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu. Uchwalono wnioski w tej sprawie przedłożyć na najbliższem posiedzeniu Radzie miasta do zatwierdzenia.

Wsparcia dla biednych. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prof. Pareńskiego posiedzenie komitetu dla rozdziału wsparć z fundacyi Jerzego Gaffenki. Uchwalono rozdzielić za pośrednictwem gron opiekuńczych odsetki od kapitału fundacyjnego w kwocie 2194 koron między 156 ubogich, do miasta Krakowa przynależnych, w kwotach od 10 do 50 koron. Rozdział wsparć nastąpi w dniu 6 maja b. r.

Szczepienie. Oprócz dorocznego, publicznego, bezpłatnego szczepienia, które odbywa się co środę i sobotę w szkołach (przy ul. Loretańskiej l. 18, Rynku Kleparskim l. 18, Zielonej l. 21, Wolnicy l. 1, w Dębnikach, Zakrzówku, w Półwsiu Zwierzynieckiem, w Czarnej Wsi, Nowej Wsi, Krowodrzy, Grzegórzkach, Dąbiu i Płaszowie) od godz. 4 po południu, zarządził miejski urząd zdrowia rewakcynacyę (ponowne szczepienie) niezamożnych osób dorosłych w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 6—7 wieczór w urzędzie zdrowia (magistrat, ul. Poselska l. 6, parter na lewo).

Wzywamy robotników, aby skorzystali z tego i poddali się szczepieniu, przez co zabezpieczą się przed zarażeniem się ospą.

„Świat teatralny“, organ Związku artystów i artystek teatrów polskich, podaje następujące autentyczne wiadomości o tłumnej emigracyi aktorów do Warszawy: pp. J. Leszczyński, St. Monasterski (sufler), St. Stanisławski, J. Węgrzyn, M. Węgrzyn, J. Sosnowski, S. Broniczówna, H. Czarnecka Mielnicka, St. Słubicka, St. Wysocka — do nowego polskiego w Warszawie (dyr. A. Schifman); pp. A. Adwentowicz, I. Renardówna, W. Szymborski — do teatru powszechnego w Warszawie (dyr. Z. Choroszczo); pp. R. Böhlke, Br. Janikowska Lenkowa — teatr polski w Poznaniu (dyr. B. Szczurkiewicz.

Echo zamachu w zakrystyi Jezuitów. Przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Jasiewicza miała się odbyć we czwartek rozprawa przeciw Feliksowi Ślusarczykowi, który w nocy na 1 marca b. r. napadł w zakrystyi kościoła Jezuitów na braciszka Bartkowiaka i ciężko go zranił. Rozprawa została odroczoną z powodu niedoręczenia Bartkowiakowi wezwania.

Z sali sądowej. Wczoraj przed sądem przysięgłych stawał Wincenty Czapla, włościanin z Luboczy, oskarżony o usiłowane zgwałcenie, usiłowany rabunek i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała Agnieszki Dziury, popełnione w dniu 28 lutego b. r. w Pleszowie. Rozprawie przewodniczył radca Ferens, oskarżał prokurator Jendel.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał zasądził oskarżonego na 1½ roku więzienia.

Wieczór „najmłodszych“. Dnia 22 maja odbędzie się w sali Saskiej na rzecz ubogich uczniów szkół średnich wieczór, poświęcony twórczości najmłodszych poetów i kompozytorów polskich. Na program tego interesującego wieczoru złożą się: poezye ś. p. Janusza Bednarskiego, Przegrodzkiego, Sadowskiego i Malawskiego, kompozycye Bienkowskiego, Frista i Stachowicza, tudzież poemat dram. Wiktora Brummera p. t. „Taniec Salomy“, który wykonany zostanie siłami szkoły dramatycznej K. Gabryelskiego. Bliższe szczegóły w afiszach.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Bursy dla kształcącej się żydowskiej młodzieży szkół średnich w Krakowie odbędzie się 3 maja o g. 5½ wieczorem w lokalu Stow. „Solidarność“, ul. Zielona 10 II p.

Ogień pokojowy wybuchł dziś o godz. 11½ przed południem w domu przy ul. Długiej 64. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

Uniwersytet ludowym. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę: od godz. 7—8 dr K. Krzetuski: „Zasady polityki bandlowej“.

W poniedziałek od godz. 7—8 K. Srokowski: „Kwestya wschodnia“.

Repertuar teatru miejskiego

Sobota: „Topiel“, dramat w 3 aktach St. Przybyszewskiego (występ p. Siemaszkowej).
Niedziela po południu: „Szklanna góra“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Topiel“ (występ p. Siemaszkowej).
Poniedziałek o godz. 6 wieczorem: „Demostenes“ (dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone do połowy).
Wtorek: „Topiel“ (występ p. Siemaszkowej).
Środa: „Lilije“ (występ p. Siemaszkowej).
Czwartek o godz. 7 wieczorem: „Topiel“ (występ p. Siemaszkowej)
Piątek: „Lilije“ (występ p. Siemaszkowej).
Sobota: „Milionerzy“ (Die fünf Frankfurter), komedya w 3 aktach Karola Rösslera).
Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami“ (ceny zniżone do połowy)
Niedziela wieczór: „Milionerzy“.
Poniedziałek: „Upiory“ (ostatni występ p. Siemaszkowej).

Nowiny lwowskie.

W procesie Banku parcelacyjnego przesłuchano wczoraj świadków Winogradzkiego i Adamskiego. Pierwszy jako były rządca majątków nabytych na parcelacyę opowiadał szczegóły o gospodarstwie, twierdząc, że Bank majątki te przepłacił i że gospodarka była złą. Drugi świadek zajęty był zestawieniem bilansu Banku i doszedł do rezultatu, że w r. 1909 straty wynosiły 414 000 K. Świadek twierdzi, że Bank powinien był już w r. 1908 zastanowić się nad swą sytuacyą, chociaż nie wie, czy Bank był już wtedy niewypłacalny.

Samobójstwo w Brygidkach. Chaim Liebowicz recte Friedman, odsiadujący karę 3 letniego więzienia za podpalenie, powiesił się onegdaj w swej celi. Samobójstwa dokonał w ten sposób, że sznurek przywiązał do drutu zwisającego z sufitu i na tem się zadzierzgnął. Powód samobójstwa nieznany. Liebowicz liczył lat 21, pochodził z Sanoka, odsiadywanie kary rozpoczął w grudniu z. r.

Z kraju.

Z Nowego Sącza piszą nam: W magazynach frachtowych jest naczelnikiem p. Szromba, który widocznie „energią“ chce wybić się wobec Dyrekcyi. Dnia 12 b. m. zaginął z wagonu worek tytoniu. Naczelnik Szromba wysłał nazajutrz rewizyę do mieszkań robotników pracujących przy wyładowaniu wagonów. Jako znawcę wysłał robotnika pełniącego służbę pisarza magazynowego, Wrońskiego, który dumny z misyi mu poleconej, kazał zabierać robotnikom rzeczy takie, jak paczki drewniane, beczułki z kapusty, a nawet sól kuchenną. Po rewizyi robotnik Chrobak, któremu zabrano paczkę i beczułkę z kapusty, upominał się o oddanie tychże rzeczy i robił wymówki Wrońskiemu, że wiedząc, iż to jest własność jego, nie pochodząca z kolei, kazał mu je żandarmowi skonfiskować. Na wymówki te nadszedł p. Szromba, który uderzył Chrobaka dwa razy w twarz, zwymyślał go i w dodatku go oddalili ze służby, mimo iż Chrobak pracuje ośm lat na kolei, a płaci 6 ty rok do funduszu prowizyjnego. Wysłani delegaci do naczelnika stacyi Kossowskiego interweniowali dlaczego p. Szromba bezpodstawnie wydalił robotnika, ale p. Kossowski odrzekł, iż sprawę tę od dał do sądu i dopiero na podstawie wyroku sądowego może rozporządzenie to cofnąć lub nie. — Nadmieniamy, że tak p. Kossowski, jak i p. Szromba są głównymi filarami „sodalicyi maryańskiej“ kolejowej, uczniowie ze szkoły Gadowskich, Czenczków i im podobnych. Apelujemy do Dyrekcyi kolei w Krakowie, by sprawę tę zbadała przez wysłanie na miejsce komisarza, gdyż w przeciwnym razie odniesiemy się do sądu, by opinia publiczna dowiedziała się, jakie porządki w magazynach tutejszych są tolerowane.

Ze świata.

Katastrofa budowlana w Łodzi. Z Łodzi donoszą pod datą 26 b. m.: Dziś o godz. 1 i pół po poł. przy ul. Widzewskiej Nr. 40 zawaliła się świeżo budowana 4 piętrowa oficyna poprzeczna. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy robotnicy jedli obiad na balkonikach, przyległych do budowli. Waląc się mury zasypały kilkunastu robotników.

Do godz. 3 po poł. wydobyto jednego robotnika nieżywego, a sześciu ciężko rannych. Wobec niebezpieczeństwa, że pozostałe mury mogą w dalszym ciągu walić się, wstrzymano chwilowo z polecenia policyi, odkopywanie zasypanych.

Dom był własnością Rubaszkina; budował go architekt Gorinson.

Śmierć posła. W Nowym Jiczynie (Morawy) dziś w nocy zmarł poseł do Rady państwa i burmistrz Jakób Ulrich (niem. partya lud).

Przeciw zmniejszeniu liczby świąt na Węgrzech. Wczoraj zakończyły się obrady konferencyi biskupów węgierskich. Obradowano nad dekretem papieskim w sprawie zmniejszenia liczby świąt. Węgierski episkopat ubiegłego roku poczynił w sprawie tej przedstawienia u kuryi rzymskiej, jednakże dotąd nie nadeszła na nie odpowiedź. W kołach wtajemniczonych sądzą, że prawdopodobnie na Węgrzech liczba świąt nie będzie zmienioną.

Strejk załogi na „Olympicu“. Z Portsmouth donoszą: Gdy pewna liczba niezorganizowanych palaczy przybyła wczoraj z Liverpoolu, aby objąć służbę na „Olympicu“, personal tego okrętu odmówił pełnienia z nimi służby. Policya interweniowała, zwracając uwagę personalu, że zachowanie się jego jest buntem i złamaniem kontraktu. 50 ludzi z załogi aresztowano.

Z Southampthon donoszą: Wyjazdu „Olympica“ wskutek strejku zaniechano; okręt wraca do tutejszego portu.

Walka o Milwaukee.

W dniu 2 kwietnia odbyły się w mieście Milwaukee (Stany Zjednoczone w Ameryce) wybory miejskie.

Wybory te są o tyle ciekawe, że przy wyborach poprzednich — z roku 1910 — zwyciężył jako kandydat na burmistrza, socyalista tow. Seidel. Dwie partye burżuazyjne — demokraci i republikanie — byli rozbici i podczas, gdy kandydat demokratyczny Schoenecker otrzymał 20.000 głosów, a republikański (Beffel) 11.000 głosów, tow. Seidel otrzymał 27.622 głosów.

Należy zauważyć, że Polacy, zamieszkujący Milwaukee w wielkiej liczbie, ze swej strony przyczynili się w znacznej mierze do wyboru tow. Seidla. Mówimy, naturalnie, o Polakach-robotnikach, o socyalistach. Wydają oni własne pismo socyalistyczne w tym dalekim zakątku — „Naprzód“. Przed wyborami wydają liczne odezwy. Zapełniają — przed wyborami — także całe szpalty polskie w miejscowem piśmie angielskiem „The Milwaukee Leader“.

Tym razem agitacya ze strony socyalistów wogóle, a polskich w szczególności, była szczególnie żywa. Polscy socyaliści wysunęli nawet swych kandydatów tow. M. Góreckiego, L. Krzyckiego, M. Katehana, K. Kowalskiego — pierwszych trzech, jako kandydatów na radnych miejskich, ostatniego zaś jako kandydata na superrewizora.

Agitacya wrzała. Odbywały się olbrzymie zgromadzenia socyalistyczne, nieraz — zwyczajem amerykańskim — z muzyką i śpiewem. Np. we wspomnianym „Leader“ czytamy, że w niedzielę 13 marca w 7 halach gmachu „Audytoryum“ odbyły się zgromadzenia socyalistyczne; przemawiało 25 mówców; przygrywały 3 orkiestry, śpiewały chóry robotnicze, odbywały się produkcye solowe.

Kobiety-Polki, żony i siostry robotników lub robotnice samodzielne pomagały w walce wyborczej, jak mogły. „Leader“ zwrócił się do nich z odezwą w polskim języku, zatytułowaną

tak: „kobieta dodaje życia walce dwu klas". Czytamy tam:

„Dzisiejsza walka wyborcza jest niezmiernie ważna dla kobiet. Zwycięstwo Socyalnej Demokracyi we wtorek oznacza dalszy postęp sprawy wyzwolenia robotników, ich mężów i dzieci, oraz sprawy nadania kobietom praw obywatelskich.

Czy wobec tak ważnych zadań może kobieta patrzeć z założonemi rękami na toczący się bój jej klasy pracującej z rabusiami mienia publicznego? Czy nie powinna ona przyłożyć swą rękę i głowę do tej walki i pomódz stronie uciśnionych i deptanych?

Więc najpierw kobieta robotnicza powinna zwracać uwagę na to, aby nietylko jej rodzina, lecz i sąsiedzi uczęszczali na zgromadzenia, na których rozpatrywane bywają sprawy publiczne. Następnie żony nasze i matki dopilnować powinny w dniu wyborów, aby ich dzieci lub mąż, a nawet znajomi głosowali cały „Social-Democratic Ticket" (listę)".

Nasi więc towarzysze polscy, taksamo, jak towarzysze innych narodowości robili, co mogli, aby znowu zdobyć Milwaukee dla socyalizmu. Niestety, sytuacya polityczna tym razem była inna. Obie partye burżuazyjne nie rozbijały swych głosów i wystawiły kandydata wspólnego, kompromisowego, dra Badinga, który otrzymał 43.000 głosów. Tow. zaś Seidel otrzymał wprawdzie więcej głosów niż przy wyborach poprzednich z roku 1910, musiał jednak upaść, dostawszy 30.000 głosów. Jak widzimy tow. Seidel zwiększył liczbę swych głosów o 2½ tysiąca głosów. Liczba zaś mieszkańców miasta Milwaukee wzrosła o 2000 osób.

W ten sposób udało się zjednoczonym partyom burżuazyjnym odnieść zwycięstwo. Wraz z Badingiem stanęli na czele samorządu miejskiego dwaj demokraci — jako skarbnik i kontrolor.

Co się zaś tyczy nowo obranej Rady, to 26 radnych należy do stronnictw burżuazyjnych, 7 zaś do socyalnej demokracyi.

Walka wyborcza, jak wspomnieliśmy, była bardzo gorąca. Przy wyborach obecnych głosowało 73.000 obywateli, czyli o 14.000 więcej niż w roku 1910.

Wątpliwem jest bardzo, by ta porażka socyalistów, osiągnięta zjednoczeniem stronnictw burżuazyjnych, mogła na dłuższy czas oddać miasto w ręce koalicyi burżuazyjnej. Liczba głosów socyalistycznych wzrasta szybko. Od roku 1908 liczba głosów socyalistycznych wzrosła o 10.000, podczas gdy liczba głosów obu partyj burżuazyjnych wzrosła tylko o 2000.

Socyalistyczna partya — nawet w oczach burżuazyi — ma przedewszystkiem tą przyciągającą stronę, że za czasów tow. Seidla po raz pierwszy Milwaukee było rządzone uczciwie. A w zarządach miast amerykańskich takie stosunki należą bynajmniej nie do najczęstszych.

Przegląd społeczny.

Zwycięstwo górników w Chrzanowskiem. W czasie od 1 do 10 kwietnia odbyły się w zagłębiu krakowskiem wybory do sądu rozjemczego, przy których po raz pierwszy wybrani zostali kandydaci, postawieni przez organizacyę zawodową, a to tow. Franciszek Rejdych z Sierszy i tow. Tomasz Jamroz z Jaworzna. Tak samo wszystkie zarządy kas powzięły uchwałę, co do scentralizowania kas brackich. W tym czasie przeprowadzono też wybory delegatów do korporacyj górniczych, które również zakończyły się zwycięstwem naszych kandydatów. Młoda organizacya odniosła więc ładny sukces i spodziewać się należy, że przy dalszem wzmacnianiu „Unii górników" zdobędziemy dalsze rezultaty w zagłębiu.

TELEGRAMY

z dnia 27 kwietnia.

Wybory w Wiedniu.

Wiedeń. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Rady miejskiej z trzeciej kuryi wyborczej wybrano w dwóch okręgach kandydatów chrześcijańsko-społecznych. W okręgu Ottakring przychodzi do wyboru ścisłego między kandydatem chrześcijańsko-społecznym a socyalistą. Dotąd wszystkie trzy okręgi były reprezentowane w Radzie miejskiej przez chrześcijańsko-społecznych.

(W okręgu Ottakring kandyduje poseł tow. David).

Burzliwe sceny w sejmie pruskim.

Berlin. (B. Wolffa). W związku z zajściami na końcu onegdajszego posiedzenia sejmu pruskiego, przyszło wczoraj do burzliwych scen, ponieważ poseł konserwatywny Zedlitz protestował przeciw wywodom posłów socyalistycznych Liebknechta i Strobla. Odpowiadali mu ostro posłowie socyalistyczni Hirsch i Hoffman, których prezydent przywołał do porządku, że sejm pruski nie da się „teroryzować" przez 6 posłów socyalistycznych.

1 Maja w Paryżu.

Paryż. Związek syndykatów departamentu Sekwany wystosował do robotników wezwanie, aby dzień 1 Maja uświęcili także tak, żeby dzieci nie posyłali do szkoły, i w ten sposób wszczepiali w nie zasady syndykalizmu.

Echa katastrofy „Titanica".

Nowy Jork. Parowiec „Mac Key Bennet" donosi, że znalazł zwłoki Astora i Straussa.

Waszyngton. Niezgoda w łonie komisyi śledczej senatu i niezadowolenie z metody przewodniczącego komisyi senatora Smitha, okazało się jawnie w głosowaniu, w którem obalono decyzyę senatora Smitha, aby kwatermistrz „Titanica" został zatrzymany. Nadto przeprowadzono przyspieszenie przesłuchania świadków, dzieląc to przesłuchanie między senatorów.

Waszyngton. Marynarz Gill z załogi okrętu „Californian" zeznał przed komisyą śledczą senatu, że „Californian" płynął zaledwie w oddaleniu 10 mil od „Titanica" i widziano dokładnie rakiety, lecz kapitan zignorował te sygnały alarmowe. Kapitan zaprzeczył zeznaniom Gilla. Pewien marynarz z załogi „Titanic" zeznał, że kobiety musiały wskakiwać do łodzi ratunkowych z wysokości 3 stóp, a dzieci poprostu wrzucano do łodzi. 35 marynarzy z „Titanic" zeznało, że powszechnie panowało przekonanie, iż „Titanic" nie może zatonąć.

Walka między Taftem a Rooseveltem.

St. Louis. Przy wyborach delegacyjnych w stanie Missuri zwyciężył Roosevelt.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Komitet majowy obszerny** zbierze się w poniedziałek o godz. 7 wieczór w sali m. Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego. — Towarzysze, Towarzyszki! Niechaj nikogo z Was nie braknie!

* **Zebranie partyjne P. P. S. D.** dzielnicy VII i VIII odbędzie się w „Postępie" (Krakowska 25) we wtorek b. m. o godz. 7 wieczór. — Na porządku sprawa 1 maja. Towarzysze! Jawcie się jak najliczniej!

* **Baczność! Towarzysze — Robotnicy!** W poniedziałek dnia 29 kwietnia 1912 r. o godz 7 wieczorem w domu W. P. Chmiela, Grzegórzki 117 (przy rogatce) odbędzie się Zgromadzenie Ludowe z porządkiem dziennym Znaczenie 1 maja. Referent tow. dr Baj. — Towarzysze! Robotnicy! Wzywamy Wam, abyście na to Zgromadzenie przybyli jaknajliczniej. — Za komitet: Stefan Czerwieniec, Feliks Szczepanik.

* **Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy emigrantów polskich zaboru rosyjskiego** urządza przy współudziale Uniwersytetu ludowego w niedzielę 28 bm. w lokalu Związku Stow. rob. (ul. Filipa 2, II p.) zabawę dla dzieci swoich członków.

Program zabawy: Śpiew, gra na skrzypcach, deklamacye, opowiadanie o Kościuszce, ilustrowane świetlnymi obrazami, tańce, kosz szczęścia. Początek o godz. 5½ po południu.

* **Scena robotnicza w Podgórzu** odegra w niedzielę 28 kwietnia w sali Domu robotniczego (plac Serkowskiego 11) 4 aktową nader wesołą komedyę Michała Bałuckiego p. t. „Radcy pana Radcy". Po przedstawieniu zabawa taneczna. — Wstęp wraz z garderobą 70 hal. — Początek o godz. 7½ wieczorem.

* **Młodzież robotnicza w Przemyślu** urządza w niedzielę 28 kwietnia o godz. 10½ przed południem w sali Domu Narodnego poranek teatralny, na który się złożą następujące sztuki: 1. „Pokonani zwycięscami", dramat społeczny w 3 aktach. 2. „Wyrozumiały komisarz", krotochwila. Słowo wstępne wygłosi dr Franciszek Dorosz. W antraktach przygrywać będzie Muzyka kolejowa. Ceny wstępu: 1 K, 50 h, 40 h, 20 h i 10 h. ków niezbędna. Uprasza się o punktualne przybycie.

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu Ludowego zawiadamia: w niedzielę 28 b. m. odbędą się następujące wykłady:

Dzielnica XX Wintergasse 29 o godzinie 10 rano pani Ludwika Sachs „O gospodarce gminnej".

Dzielnica XXI Brunnerstrasse 55 o godzinie 10 rano p. Michał Hulles „O reformie prawa familijnego".

Poszukuję
zdolnego montera
do wodociągów, specjalistę do rur ołowianych. H. Taffer, ul. św. Sebastyana 32.

Czeladnika szewskiego
poszukuje Zuckermann, ulica Bożego Ciała 3.

Pozłotnik dobry
znajdzie stałe zajęcie w pracowni Jakobiaka, we Lwowie, Zimorowicza 3.

Poszukuje się
kilkanaście kobiet i 1 kontrolora
do obsługi krzeseł na plantacyach. — Zgłoszenia: Kraków poste-restante A. B. 3.

---

1 sklep
na handel towarów korzennych i śniadańkowy o kilku ubikacyach w Podgórzu, róg ulicy Lwowskiej i Batorego

1 sklep
na sprzedaż wyrobów masarskich ul. Lwowska 24 w Podgórzu, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u **D. Bincera w Krakowie ul Radziwiłłowska 8 B. tel. 543.**

Sery
Ementaler, Groyer krajowy w dowolnej ilości po cenach fabrycznych, poleca fabryczny skład serów Bracia Rolniccy, Kraków, Wielopole 7.

Pracownia introligatorska
na prowincyi jest do sprzedania. A. Ziernicki, Brzesko, ul. Bocheńska.

Pokoju
poszukuję na biuro od 1 lipca na I-szem piętrze w śródmieściu.
Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. św. Marka 21.

Nowość! Ważne dla P. T.
Krawców!!!
Monogramy haftowane do zarzutek i paltotów gotowe na składzie i są do nabycia po bardzo niskich cenach **w Magazynie robót ręcznych**
Sabiny Knöbel, Kraków, ulica Szewska L. 2.

Kupię kranik
używany. Rosenzweig, Tenczynek.

Nerwowo słabi mężczyźni
Natychmiastowy powrót osłabionych sił, uznany środek, który nie pozastawia szkodliwych następstw:
Tabletki Evaton
Próbka K 4·20, 1/2 pudełka K 10·—, 1/1 pudełko K 18·— z pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Do nabycia jedynie **w aptece St. Markus, Wiedeń III, Hauptstr. 130, Abt. 37.**

MASŁO
kuchenne i deserowe duńskie potaniało!
Wojciech Olszowski
Kraków,
Mały Rynek, róg ul Szpitalnej

Podziękowanie.

Niniejszem składam **„Allianz" akcyjnemu Towarzystwu ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu** publiczne podziękowanie za szybkie i sumienne wypłacenie mi przez filię w Bielsku przeznaczoną dla zachodniej Galicyi kapitału K. 576.48, ubezpieczonego na życie mego zmarłego z powodu wypadku w kopalni soli męża Jana Grochala, byłego robotnika w salinach w Wieliczce. Ponieważ ubezpieczenie to, które było zawarte bez badania lekarskiego, opłacaliśmy tylo 4 miesiące a Towarzystwo wypłaciło mi ubezpieczoną sumę bez względu na istniejącą przy tych taryfach zwłokę karencyjną, polecam je gorąco każdemu.

MAGDALENA GROCHAL.

Siercza Nr. 49
koło Wieliczki, 19 kwietnia 1912.

KAŻDA PANI
niechaj się przekona, że wszelkie wyroby z włosów, jak Peruki, turbany, podkłady, postiże, warkocze i t. d. wykonuje najtaniej i najlepiej
ZAKŁAD FRYZYERSKI W. FURMAN
Kraków, ul. Starowiślna 16.

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!
Ignacy Cypres, Kraków, ul. Szewska 13.
Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania anker Remont. System Roskopf z szwajcar. werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko K. 3·90. 1 Ameryk. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, modny, nadzwyczaj płaski, kawalerski, z metalowym cyferblatem. 36 godzin idący, szwajc. werkiem, z łańcuszkiem K. 4·70. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 10·—. Stalowy damski Remontoir Kor. 7·80. Budzik najlepszy K. 3·—, Łańcuszki srebrne od Kor. 2·—. Zegarki złote damskie od K. 20·—. — **Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

Zofia Biesiadecka
Biuro podróży Oświęcim

BILETY OKRĘTOW[E] DO AMERYK[I] i KANAD[Y]
KTO SIĘ CHCE UCHRO[NIĆ] OD ZAWODÓW I STR[AT] NIECH ŻĄDA POUCZ[ENIA]
ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM.

KAROL ROMAŃSKI
poleca swoją pracownię
MALARSKO-DEKORACYJNĄ
podejmuje się wszelkich w zakres ten wchodzących robót. —
Ceny przystępne. Wykonanie szybkie i sumienne.
Kraków, Czarna Wieś, ul. Franciszka Misiorowskiego 30.
Poszukuje również zdolnych lakierników i chłopca do praktyki.

NA WIOSNĘ i LATO
poleca
PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN OBUWIA
›MARSO‹
Kraków, Grodzka 20
Eleganckie obuwie dla Pań i Panów
w najnowszych fasonach i amerykańskich formach, czarne i żółte — w cenach:
10·50, 12·50, 16·50

TÖRLEY

Czy dostałeś Pan już fonograf darmo?
Celem wprowadzenia moich doskonałych, najnowszych lanych walców „Goldhard", zdecydowałem się 2500 fonografów podarować. — Zażądaj Pan za nadesłaniem 10 halerzy (znaczkami pocztowymi) prospektu a możesz Pan otrzymać
darmo i oclony doskonały fonograf koncertowy.
Gener. Export H. Löwin, Wiedeń, IV., Reindorfgasse 34.

SUKNA i modne materyały damskie i męskie poleca dom eksportowy **PROKOP SKORKOWSKY i SYN** W HUMPOLCU, CZECHY. Próbki na żądanie franko. Ceny bardzo umiarkowane. **ZEFIRY**

Hell'a powszechnie ulubiona
mentolowa wódka francuska
ze znakiem **„Edelgeist"**
służy jako nacieranie ból uśmierzające, miernie wzmacniające i nerwy ożywiające, hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, jako woda do ust i orzeźwiający dodatek do kąpieli.
Cena: duża flaszka kor. 2·—, 1/2 flaszki 1·20. Dla turystów kor. 1·20.
Ostrzega się przed naśladownictwem.
Istnieją mniej wartościowe naśladownictwa, dla tego prosimy wyraźnie żądać „EDELGEIST".
Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu, sprzedajemy jako środek domowy
oszczędną wódkę francuską
pod nazwą **VOLKS-EDELGEIST,**
której można dostać tylko we flaszkach po 50 h.
Częściowa sprzedaż w aptekach, drogueryach i handl. tego rodzaju. Hurtownie:
G. Hell & Co., Opawa i Wiedeń, I., Biberstrasse 8.
W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Ski; W. Grabowskiego; K. Jahra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maxa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego Następ.; Droguerye: Fr. Zopoth i Sp.: A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; Handel materyałów Reim i Sp.

GUMOWE spetyalności dla Panów i Pa[ń]
prawdziwe francuskie dla panów I-szej jakości prawn. chron. marka ochronna **„KOLONIA"** jako najlepsza dotychczas znana marka. 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K. 1·90, 12 szt. K. 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami, wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju
I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 33.
Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotograf. w kopercie darmo i opłatnie.

SZYBY solinowe do okien kolorowe, dachowe, lustrowe do portali itp. **Przedsiębiorstwo robót szklanych.**
Kraków, Starowiślna 27, tel. 2101/VIII.
Przyjmuje szklenie domów, fabryk itp. w Krakowie i na prowincyi na dogodnych warunkach.
Ceny umiarkowane, wykonanie sumienne.

Wózki dziecięce
Wyroby koszykarskie i bambusowe
poleca Fabryka wózków dziecięcych
J. BOTWIN
Kraków, ulica Floryańska 24.
Przyjmuje wszelkie reperacye.

W dni powszednie
zamieszczamy za okazaniem kwitu prenumeraty każdemu abonentowi
inserat
w rubryce drobnych ogłoszeń prawie o
darmo
licząc za każdy inserat do 20 słów tylko 30 halerzy

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. BUCHNER, Kraków, Stradom 23
(dom własny)

znajduje się na **I. piętrze**, obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków, sprzedaję po **znacznie** zniżonych cenach i daję na spłaty miesięczne wszelkie materyały.

Na sezon wiosenny i letni

nadszedł świeży transport materyałów wełnianych, angielskich i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki, wielki wybór surowych jedwabi (czesuncza), woali, batystów, haftów, zefirów, oraz marcuizetty, grenadyny z bordyurami, popeliny i crepe de chine. Suknie koronkowe, tiulowe i tunniki. Wielki wybór dywanów, chodników, kap pluszowych, koronkowych i wełnianych portyer, stór tiulolowych, firanek i plusze na meble etc.

Dziękując za dotychczasowe względy Szan. P. T. Publiczności, polecam się **D. BUCHNER.**

OBUWIE „DALMO"

DALMO

prawdziwe wyłącznie z marką „DALMO"

przewyższa swoją wypróbowaną jakością, trwałością i elegancyą wszystkie dotychczasowe wyroby.

Obuwie „Dalmo" uznane jest ogólnie i wszechstronnie za najlepsze i jedyne w swoim rodzaju.

Do nabycia we wszystkich większych i mniejszych miastach w kraju.

Główny skład u jedynych i wyłącznych dostawców — firmy

COHN i LIEBESKIND
Kraków, Stradom 13.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 6-go maja 1912 roku i dni następnych.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

Zakładzie pożyczkowym
na zastawy ruchome

Kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

a mianowicie: Nr Nr 394 z roku 1909; 16.959, 29.586, 35.796 i od Nr 37.587 do Nr 44.963 z roku 1910 i od Nr 1 do Nr 15.176 z roku 1911 t. j. do dnia 30 kwietnia 1911 roku włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki, a mianowicie: Nr 2.943, 4.097 i od Nr 5.654 do Nr 14.148 z roku 1911 t. j. do dnia 31 października 1911 roku włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 6 maja 1912 r.** i dni następnych o godzinie 9½ przedpołudniem

przy ul. Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 4 maja 1912 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

F. LORD
ODDZIAŁ ROWEROWY

Gener. zastępstwo fabryk rowerów:

Puch
Waffenrad
Ipag
Kosmos

Kraków, Lubicz 1.

Kule i kręgle z drzewa Ligsum Sanctum
Przybory bilardowe polecają najtaniej
Reim i Ska
Kraków, Rynek gł. 37
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko.

Zjednoczone austryackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO AMERICANA

regularna i bezpośrednia

komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku
Alice . . . 13 kwietnia | Oceania . . 27 kwietnia
Martha Washington . . 4 maja

b) z Tryestu do Argentyny
przez Rio de Janeiro
Argentina . . 4 kwietnia | Columbia . . 18 kwietnia
Sofia Hohenberg . . 2 maja

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają
dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany (GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.
Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Rathausrstr. 20.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.
„ Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36.
„ Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany Schenker i Ska.

Najlepsze czeskie źródło zakupu!

S. Benisch

Tanie pierze!

1 klg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80, białego K 4, białego puchowego Kor. 5·10; 1 klg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza K 6·40, i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, najlepszego brzusznego K 12. — **Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.**

Gotowa pościel z czewonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Poduszki 90 cm. długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, K 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. **Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca.**

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 869 (Czechy).

Galicyjski
BANK LUDOWY
dla rolnictwa i handlu
Towarzystwo akcyjne
we Lwowie ul. Sykstuska 17 ■ Telefon 1677 i 1678
pod patronatem c. k. uprzyw. aust. Länderbanku

Wkładki

na książeczki od **20 K** począwszy na

= 4½% =

Wypłata do 5000 K bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

= KANTOR WYMIANY =

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. — Wypłata kuponów. — Zlecenia giełdowe. — Bezpłatne przeglądanie losów. — Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9—1 i od 3—5.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu **z buchalteryi pojedynczej i podwójnej amerykańskiej**, oraz **stenografii, prawa wekslowego, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych** itd. zdawanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu w języku **polskim i niemieckim**

rozpoczyna się

w Zakładzie przygotowawczym

Maurycego Schapiry

egzamin. nauczyciela buchalteryi

Kraków, Starowiślna 41, parter.

Wyżej wymienionych przedmiotów udziela także — **listownie** — w języku niemieckim.

Kto swą rodzinę w odzież i bieliznę zaopatrzyć chce, niech zamówi paczkę, zawierającą **40 metrów**

RESZTEK

mocnego kanafasu na pościel, oksfordu na koszule, dobrego zefiru i najlepszej jakości płócienek na suknie i bluzki, druku i płótna

za 18 koron za pobraniem.

Wszystkie resztki są **bez skazy** i tylko **najlepszej jakości.**

Resztki są od 4—12 mtr. długie i da się każda resztka jaknajlepiej użyć.

Leopold Wlczek, Tkalnia płócien
w Nachod (Czechy).

FABRYKA PIECZĘCI
KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH

wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczątkowe do listów, numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 K wyżej. Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin. CENY PRZYSTĘPNE.

ALEKSANDER FISCHHAB - - - KRAKÓW
ulica Grodzka L. 50. (obok c. k. sądu kraj.)

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Pyrzewski. Drukarnia ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1[illegible])